

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA CHŁOPSKA SPÓLKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI

„Przyjaciel Ludu” kosztuje
za trzech kwartał 1922 r. **600 Mk**Numer pojedynczy **100 Mk**

w Ameryce rocznie 2 Dól. Pojedynczy numer 6 ct

Biuro Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ul. Reformacka Nr. 7. Telefon 2014.Adres na listy, przesyły, reklamacye itp
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć
każdego czasu.Prenumerata: kolportaż płaci się z góry.
Anonasy po 200 marek od wiersza po 10.Filia hurtownej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu” i broszur na Amerykę: White Eagle Co.
„Przyjaciel Ludu” 6305 Fleet Ave. Cleveland Ohio.

Nr. 45.

Niedziela, dnia 5 listopada 1922.

Rok XXXIV.

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA LINIA

Kraków, Lubicz Nr. 3 (tuż obok dworca kolejowego).

Jedyna bezpośrednia komunikacya wprost bez przesiadania z Gdańska do Ameryki
(New-York) i Kanady (Halifax). — Najkrótsza droga do Ameryki bez jazdy kolejowej po
obcych krajach, bez wiz tranzytowych, bez rewizyi celnej aż do portu.

Baczność REEMIGRANCI!

REEMIGRANCI do 6 miesięcy mogą bezwzględnie
wracać, ponad 6 miesięcy przebywający w kraju pod
pewnymi warunkami.

Bliższe informacye w biurze naszym lub listownie.

UWAGA! Pieniądże z Ameryki na karty okrętowe sprowadzamy bezpłatnie, wypłacając przesyłkę
w dolarach. 572 1—0

13

Trzynaście!

Taki numer otrzymało nasze Polskie Stronnictwo Ludowe Lewica
do głosowania przy zbliżających się wyborach do Sejmu 5 listopada
i do Senatu 12 listopada.Wszyscy Bracia Ludowcy, w całej Polsce, zaliczający się do
Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy, wszyscy Czytelnicy
i Zwolennicy „Przyjaciela Ludu” raczą sobie przygotować do
głosowania kartkę czystego papieru i wypisać na niej wyraźnie **13**.Nic więcej nie śmie być na kartce, ani żadnego nazwiska, ani żadnego pod-
pisu, ani żadnej uwagi, jednym słowem absolutnie nic więcej, tylko sam numer

13.

Niechaj zwycięży w dniu wyborów nasza feralna cyfra **13**!

„Przyjaciel Ludu”.

PRZYJACIELE!

1. Zgromadźcie się w każdej gminie w sobotę 4 listopada dla poczynienia ostatecznych przygotowań wyborczych. W szczególności **wybijcie komitet z trzech czy więcej bystrych członków dla kierownictwa pracą w dniu wyborów.**

Postanówcie, u kogo będzie punkt zborny Lewicy P. S. L. przez czas głosowania.

Ustanówcie kontrolorów, kto już głosował, **a po kogo trzeba jeszcze posłać.**

Przygotujcie czysty biały papier, pióra i atrament do pisania kartek z numerami do głosowania.

Pamiętajcie ustanowić **straż dla zabezpieczenia się przed napadami bojówek endeckich czy piastowcowych.**

2. Baczcie pilnie, aby podstępnie nie wydzierano, albo nie wymieniano kartek z numerem 13, na inny numer. Niech każdy wyborca popatrzy dobrze, czy ma kartkę z numerem 13.

3. Każdy wyborca i wyborczyni po odgłosowaniu niech wróci do naszego miejsca zbornego dla zanotowania. W razie jakichś fałszerstw może zajdzie potrzeba wniesienia protestu i przeprowadzenia dowodu prawdy. Wiemy napewno, że **endecy i piastowcy przypotowują na dzień głosowania różne niespodzianki, zwłaszcza w komisjach wyborczych.**

4. Zanim się włoży kartkę z numerem do koperty, którą przewodniczący komisji poda wyborcy, trzeba popatrzeć, czy na kopercie **podanej jest pieczęć urzędowa, oraz trzeba zaglądnąć do koperty, czy przypadkiem niema tam wewnątrz już jakiejś innej kartki, bo gdyby już była w kopercie inna kartka, to trzeba ją wyjąć i okazać komisji wyborczej, albowiem tylko jedna kartka z numerem 13 może być oddana, aby głos był ważny.**

5. Jeszcze raz zwracamy uwagę, że numer 13 może być albo drukowany, albo pisany atramentem albo odbity pieczęcią, **ale kartka musi być z białego papieru, czysta, i nie więcej nie śmie być na niej ani pisane,**

ani znaczone, ani rysowane, tylko sam numer 13.

Kartka z papieru czerwonego, niebieskiego czy jakiegokolwiek innego jest nieważna, tylko musi być z białego papieru.

Pismo św. powiada, że nawet królestwo niebieskie gwałt cierpi i że gwałtownicy je posiadają, a nie niedolegi, nie mazgaje. **Jeżeli chcecie zwyciężyć, to uczynicie wszystko co potrzebne, abyście zwyciężyli.**

Szczęść Boże!

Dr Piotr Włócek z Rzeszowa.

—o—

Choćbyś sam jeden we wsi był zwolennikiem P. S. L. „Przyjaciela Ludu” Stapińskiego, to i tak oddaj kartkę z numerem

13

bo i jeden głos może przeważać szalę zwycięstwa.

Nie słuchaj żadnych namów, ani obietnic, tylko głosuj na trzynastkę.

Franciszek Piak z Bieńczyca.

—o—

Liczba 13, którą ma nasza lista poselska, uważana jest przez wielu ludzi za „feralną”. To dobry znak. Dołączmy starań Bracia Chłopi Ludowcy, aby feralna 13 zadała przeciwnikom naszym i rozbijaczom feralną czyli nadzwyczajną, niespodziewaną klęskę.

Posel Józef Matusz z Haczowa.

—o—

Piastowcy mają numer 1, to znaczy niby jedną łaskę czyli kij. Sprawmy im jeszcze torbę i wyprawmy ich precz, niech idą na pokutę za te wszystkie rozbicia, zdrady i gwałty.

Socjaliści dostali dwójkę, a Wyzwoleńcy nawet aż trójkę, to znaczy, że nie zdali klasy, więc niech idą w odstawkę do następnych wyborów.

Strzeżcie się 8, bo to okularnik bardzo niebezpieczny.

Władysław Gawron z Limanowskiego.

Baczność na numer!

Macie dowód na teraźniejszych wyborach, jak to można zapomocą prawa wyrządzić wielką krzywdę rzeszy ludowej. Wybory na karku, a olbrzymia część wyborców nie wie jeszcze, na kogo rzeczywiście głosuje. Zamiast poprostu dać ludowi w każdym powiecie możliwość wyboru posła większością głosów, to porobiono tak olbrzymie okęgi wyborcze i tyle różnych przeszkód powstawiano, że ludność nie może sobie z tem dać rady.

Początek tej gmatwaninie dał „wyzwoleńiec” Thugutt w r. 1913 jako minister spraw wewnętrznych, on wprowadził to głosowanie na numery zamiast na ludzi. A do reszty powikłali to w nowej ustawie piastowcy z endekami jako wielkie knoby rozmyślnie, aby utrudnić wyborcom pozbycie się złych posłów. Prawo wyborcze to sprawiło, że ludność jest bezwładna, a rządzą stronnictwa. Skutki tego zobaczycie po wyborach. **Cóż się kryje za różnymi numerami?**

Piastowcy mają numer — 1. — Za tym numerem kryją się na liście piastowcowej tacy kandydaci: a) Wł. Grzędzielski, twórca i prezes Towarzystwa agrarno-osadniczego we Lwowie, które posiada największą winę za dziką parcelację i za odrzucanie reformy rolnej; b) inżynier Jakób Pawłowski, twórca spółki „Zagroda“, która zagabiła wszystkie lasy państwowe w powiatach Dobronin i Lisko. Ludność nie może się doprosić drzewa ani na odbudowę, ani na opał, bo piastowiec Pawłowski wywozi drzewo państwowe za granicę; c) adwokat dr Władysław Klernik, wstawiony sprawą Dojlid; d) redaktor Piasta Józef Raczkowski, wywoziciel skór, jeden z głównych sprawców rozbicia Polskiego Stronnictwa Ludowego w roku 1913. — I tak dalej idą na liście piastowców różni geszefciarze, macherzy i szkoldnicy. Na przynętę są tam i uczciwi ludzie. Ale niechże każdy chłop w całej Polsce, czy to w Husiatyńskiem, czy w Chrzanowskiew, czy na Polesiu, czy na Śląsku, głosując na numer 1 niechaj wle, że głosuje i na Grzędzielskiego czyli przeciw reformie rolnej i na Pawłowskiego czyli za wywozem drzewa zagranicę, czyli za droższą drzewa i na Raczkowskiego czyli za wywozem skór i t. d. i t. d. Kto jest przeciw Grzędzielskiemu, Pawłowskiemu, Klernikowi i t. p., ten nie może głosować na jedynekę.

Nr. — 2 — mają socjaliści, wyznawcy sekwestru i rekwizycji. Który chłop chce sekwestru i rekwizycji, zamykania kobiet do aresztu pod zarzutem lichwy za sprzedaż jaj, masła, mleka itp., to niech głosuje na numer 2. A który chłop jest przeciwnikiem sekwestru zboża i rekwizycji bydła, ten nie może głosować na socjalistów Nr. 2.

„Wyzwoleńcy“ mają numer — 3. — Przeczytajcie ich listy kandydatów państwowych i okręgowych, a przekonacie się naocznie, że prawie wszystkie pierwsze miejsca zajmują tam różni młodzi karyerowicze profesorscy, nauczycielscy, redaktorscy, adwokaccy i t. p. — Jeżeli chcecie Chłopi, aby wami rządził profesorzy, — nauczyciele i t. p. to głosujcie na numer 3, a jeżeli tego nie chcecie, to odrzucicie precz trójkę.

Numer 4, 11, 16, 17, 20 mają różne stronnictwa żydowskie, na które oczywiście żaden chłop głosować nie może.

Numer — 5 — mają komuniści czyli bolszewicy, ukrywający się pod szumną nazwą „związek proletaryatu miast i wsi“. Żaden chłop przy zdrowych zmysłach nie może głosować za bolszewikami.

Numer — 6 — ma „Związek Rad Ludowych“, programem zbliżony do PSL, działający wyłącznie na kresach wschodnich. W poprzednim Sejmie mieli 5 posłów, którzy głosowali przeważnie z lewicą.

Numer — 7 — ma Narodowa Partya Robotnicza, zwana z krótką „Enperowcy“. Broni ona energicznie tylko robotników miejskich i fabrycznych. Ale „enperowcy“ tak samo jak socjaliści są żarliwymi wyznawcami sekwestru ziemioplodów i rekwizycji bydła, dlatego żaden chłop ze wsi nie może głosować na sóldekę.

Numer — 8 — mają endecy i chadecy, którzy dla oszukania ludzi na czas wyborów przezwali się „chrześcijańską jednością narodową“ albo krótko „chyjena“. Ósemka akurat do nich pasuje. Liczba ta wygląda jak wąż zwinięty w kłębek, czyhający na pożarcie czegoś, albo jak dyby, w które zakuwano chłopów za pańszczyzny, lub jak ogniw łańcucha do prowadzenia chłopów w nicwołę. I nazwę też trafną sobie wybrali, bo chyjena to strasznie krwiożercza i wstrętna gadzina, pożerająca nawet trupy i padlinę. Endecy chcieliż pożreć Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, zniszczyć prawo o reformie rolnej, zdusić wszelką wolność chłopów i robotników, przywrócić zupełnie rządy obszarników, bankierów, fabrykantów i księży. Od powietrza, głodu, ognia, wojny i od rządów endeckich zachowaj nas Panie. — Chłop, robotnik czy inteligent, któryby głosował na numer 8, dałby dowód, że chce być niewolnikiem obszarników, kapitalistów i księży. Takiego waryata powinni chłopci unikać ostrożnie, tak samo jak się unika jadłowite węże albo krwiożercze chyjeny. Numer 8 jest najgroźniejszy, najszkodliwszy, najgorszy, więc trzeba go zwalczać z całych sił.

Numer 9 ma wcale do głosowania.

Numer — 10 — ma „Demokratyczna Unia Państwowa“, w skróceniu D. U. P-a. Jestto zbiorowisko różnych konserwatystów, demokratów, bogaczy, którzy się nie mogą zmieścić w innych stronnictwach. Kandydatów nastawiali wszędzie. Są przeciwnikami gruntownej reformy rolnej, więc chłopci nigdzie nie powinni głosować na numer 10.

Pod numerem — 12 — kryją się klerykali „Ludu Katolickiego“ pod wodzą Matakiewicza i zjednoczeniowcy Skulskiego. Dla niepoznania przybrali nową wspólną nazwę „Polskie centrum“, to znaczy środek, ani prawica, ani lewica, po chłopsku mówiąc „ni pies ni wydra“. W rzeczywistości są oni przeciwnikami prawdziwej reformy rolnej i przeciwnikami ludowładztwa. Różnica między tymi „centrowcami“ a endekami jest taka, jak między żydem z pejsami a bez pejsów, więc bardzo mała, tylko powierzchowna. To też słusznie piszą gazety endeckie, że nie powinni wystawiać osobnej listy, tylko iść razem z endekami.

Żaden nświadomiony chłop nie powinien głosować na 12.

— 0 —

Numer 13 ma nasze Polskie Stronnictwo Ludowe Lewicy, a właściwie P. S. L. Macierz, bo od nas wzięli i nazwę i część programu tak piastowcy, jak i wyzwoleńcy. Traf zrzucił, że świadczą o tem ich numery: piastowcy mają pierwszą część naszego numeru t. j. 1, a wyzwoleńcy drugą część t. j. 3. Traf ten wskazuje, że w naszym Stron-

nictwie pod naszym numerem się jednoczy Lud. Zamiast się rozbić jedni za 1, a drudzy za 3, to złączcie razem te cyfry i głosujcie wszyscy za zjednoczeniem czyli za 13. Tylko zjednoczenie wszystkich uświadomionych wolnych chłopów w całej Polsce w jedno stronnictwo może przynieść zupełne zwycięstwo wyborcze. Ani 1 nie przyskoczy sam do 3, ani przeciwnie, tylko Lud musi to wykonać, a to przez głosowanie za zjednoczeniem czyli za numerem

Przyjaciel Ludu.

13

Nie bójmy się gróźb!

Do jakiego stopnia bezczelności posuwają się obszarnicy w agitacji za 8 „Chjena” to doprawdy uczciwych ludzi aż obrzydzenie bierze. Otóż obszarnik z Lipnicy wielkiej pow. Grybów zdegradowany hrabia Mieczysław de Laweux zapowiedział chłopom, że gdy nie będą głosować na Nr. 8, to nie otrzymają z dworu ani pola pod owies, ani drzewa z lasu. To dobrze, że w Lipnicy wielkiej ludzi głupich na szczęście już mało, a wszyscy wiedzą, że gdy oddadzą głosy na listę Nr. 13 i tak w całej Polsce, to z pewnością trzy folwarki p. de Laweux zostaną objęte przez reformę rolną i sprawiedliwie pomiędzy ludźmi biednych rozparcelowane, a wtenczas nikt nie będzie prosił zdegradowanego hrabiego o pole pod owies (oczywiście za paskarską cenę), bo będzie miał swoje.

Obszarnicy wiedzą, że obietnicami nie potrafią skusić chłopów w Grybowskiem, więc poczynają grozić, ale chłopci w Grybowskiem nie pozwolą się wodzić na pasku i gróźb waszych się nie boją. Oni wiedzą, że gdyby wprowadzili do Sejmu ludzi tego pokroju co Korfanty, toby już dla Polski Ludowej ostatnia godzina wybiła.

My chłopci w Grybowskiem jak i w całej Polsce chcemy postępu i przy wyborach wybierzemy sobie posłów takich, żeby Polska Ludowa broniła. Chcemy mieć prezydentem Rzpltej człowieka, który się Polsce najwięcej zasłużył, t. j. Józefa Piłsudskiego, chcemy przeprowadzenia rzeczywistej reformy rolnej, chcemy rządu ludowego, uporządkowania stosunków w państwie i sprawiedliwego rozłożenia podatków, zatem przy wyborach nie pójdziemy za wstrętą „hjeną”, ale za P. S. L. Lewica, za naszego prezesa Stapińskiego, który nas już dziesiątki lat do wyzwolenia z pod pańskiego jarzma prowadzi. Głosy swoje oddamy gromadnie na Nr. 13, bo tylko przez Nr. 13 dojdziemy do zwycięstwa idei ruchu chłopskiego.

Józef Mokrzycki, z Grybowskiego.

**Nie głosuj na Piasta!
Nasza lista jest 13-ta!**

Przyjaciele i Bracia Ludowcy!

Dziwnem zrządzeniem losu jako syn małorolnego chłopca, po całorocznej ciemnocie odżyłszy wzrok w szóstej klasie gimnazjalnej w Jaśle w r. 1886 zostałem jakby opiekunem wszystkich synów chłopskich w tem gimnazjum. Organizacja nasza rozszerzyła się w ciągu dwóch lat na wszystkie gimnazja w zachodniej Małopolsce.

Taki był początek mojej polityki.

W r. 1888 poznałem śp. ks. Stojalowskiego i zacząłem pisywać do „Wieńca” i „Pszczółki” pod nazwiskiem Budziński, jako że z Budzyna pochodzę. W r. 1889 zdałem maturę 4 czerwca, a 5 czerwca już byłem na zgromadzeniach przedwyborczych w Roztokach i Tarnowcu pow. Jasło, gdzie przemawiałem przeciw kandydaturze hr. Mycielskiego do Wiśniowej, a potem już aż do 2 lipca tj. do dnia wyborów agitowałem z kolegą Przybyłą, terazniejszym adwokatem w Krościenku, za śp. Tomaszem Pawłowskim z Krygu przeciw hr. Skrzyńskiemu z Zagorzan. W kwietniu 1890 zacząłem współpracować w „Przyjacielu Ludu” we Lwowie. I tak już jednym ciągiem aż do tego czasu stałem w ogniu walki agitacyjnej i redaktorskiej, a od r. 1898 także polemiki o prawa chłopskie. Krok za krokiem zdobywałem coraz więcej przyjaciół i posłów, uprzedziłem pańszczyzniane pozostałości. Od początku aż dotychczas walka była przeciw obszarnikom i księżom. W r. 1911 wzięliśmy już górę nad przeciwnikami, ale w r. 1913 za pomocą różnych intryg udało się wrogom przy udziale p. Witosa po raz pierwszy rozbić naszą armię chłopską. Od owego też czasu rozpoczęło się zamieszanie i rozbiście w naszym chłopskim obojcie.

Szczegółowo opiszę całą tę historję ruchu chłopskiego w Małopolsce, skoro zwolniony od obowiązków poselskich będę miał więcej swobody i wolnego czasu. Tu naszkicowałem to pobieżnie, aby uzasadnić, dlaczego ja mam prawo z lekceważeniem patrzeć na różnych młodzików, którzy mi teras nauki dają i morały prawią, albo hańbują i pogardy uchwalają. Nie dziwię się Putkom, Sejbom, Sanojcom, Tepperom, Szczepańskim i tym podobnym paniczom, którzy nie pochodzą z chłopskiej rodziny, więc i nie mają ani uczucia, ani zrozumienia dla naszej chłopskiej sprawy. Ich obchodzi los chłopów tyle, co adwokata obchodzi los klienta. Wiem doskonale, że hasło zjednoczenia chłopów w jedną, potężną, zwycięską armię, która mnie spać nie daje, ich nie tylko nie przejmuje, ale przeciwnie, że ona jest dla nich niemile a nawet niebezpieczne.

Natomiast — otwarcie powiadam — boli mnie, gdy słyszę, że gdzieś tam chłopci na wniosek geszefciarza nauczyciela Teppera czy brązownika Koszackiego uchwalili mi „pogardę”. Za co? Za 35 lat nieustannej walki i niezliczonych przykrości ze strony wrogów ludu? Cóż to ja zrobiłem takiego przeciw chłopom, że aż na pogardę od chłopów zasłużyłem? Ja więcej godzin

przez 35 lat przegadałem na wiecach i zgromadzeniach w obronie chłopów, niż różni hańbujący mi smarkacze na świecile żyją. Ja więcej artykułów, odezw, listów do chłopów napisałem, niż oni liter przeczytali.

Ostrożnie Chłopi, nie pozwólcie przybłędom na takie uchwały, bo to Wam ubliża i szkodzi, nie mnie. Wasi wrogowie będą drwić i szydzić z Was mówiąc „służ chłopu wiernie przez całe życie, jak Stapiński służył, to ci za namową Łada podskakiewiczza uchwałą pogardę”. Nikt się nie podejmie służby dla Was, jeżeli zobaczy, że po 35 latach służby pogardą płacicie.

Nadchodzi dzień wyborów. Daj Boże, aby się moje obawy co do wyniku nie sprawdziły, ale ja przewiduję, że wybory te wydadzą dla rzeszy chłopskiej wynik niedobry. Posłowie chłopci od pluga prawie znikną z Sejmu. Skutki tego odczujecie Bracia w krótkim czasie. Podatki posypią się jak z rogu obfitości. Tak zwani inteligenci będą dużo gadać i zreć się w Sejmie, będą czas tracić a Polska będzie dalej podupadać. Tylko oszczędny, silny i bezwzględny rząd, oparty o potężny zastęp chłopskich posłów, mógłby zaradzić trwoniemu majątku państwowego i przeciwstawić się wzrastającej anarchii bolszewicko-bandycyckiej. Tak zwani inteligenci, polujący na popularność, nie są w stanie zaprowadzić ładu i porządku.

Rozbicie i zamieszanie, jakie zapanowało na wsi, doprowadza do tak smutnych rezultatów. Aż śmiech i wstyd pomyśleć, że w niektórych okręgach zgłoszono po 30 list kandydackich, co jest oczywiście wodą na młyn klerykalno-endecki, bo ich trzódka dewotek i lizuniów pójdzie z pewnością solidarnie pod batogiem. Przewidując to chciałem przeprowadzić porozumienie między stronnictwami ludowymi, bo w razie porozumienia i szkodliwe warcholstwo różnych samolubnych jednostek byłoby było unemożliwione. Rozłam dokonany przez p. Putka i spółkę nas osłabił wobec piastowców, którym się wydało, że mogą nas już zlekceważyć i z tego głównie powodu usiłowania moje poszły na marne. Gdyby p. Putek nie był rozbijał, piastowcy byłiby musieli dotrzymać wrunków.

Stało się szkoda w tej chwili słów na omawianie tej sprawy. W tej chwili trzeba wyteńczyć wszystkie siły, aby ratować co się jeszcze uratować da.

To też zwracam się w pierwszym rzędzie do Was Bracia Chłopi, którzyście się odłączyli od nas za poduszczeniem pp. Putka, Sanojcy, Sejba czy Teppera. rzekomo z powodu niechęci do piastowców, powróćcie do obozu, skoro widzicie, że sami nic nie zrobicie, a tylko stracie trochę głosów i pomożecie przez to wrogom i przeciwnikom. Szkoda każdego głosu chłopskiego.

Także do Was Chłopi kandydujący na własną rękę. apeluję, dajcie pokój rozbiłactwu, pomóżcie nam do zwycięstwa. Lud z pewnością wdzięcznie oceni Wasze poświęcenie i wynagrodzi Wam to przy najbliższych wyborach.

A do Was wszystkich Bracia i Przyjaciele

Chłopi zwracam się z najusiłniejszą prośbą: 1) zwalczajcie z całym sił numery 8 i 12, jako sta nowczo przeciwnie reformie rolnej. 2) Tępcie wszędzie jak zarazę sprzedawczyków, którzy za judaszowskie srebrniki sprzedają siebie i siasiadów. 3) Dołóżcie wszędzie wytrwalej, energicznej pracy i starań, aby nasze Stronnictwo jako marciarz walki o prawdę i sprawiedliwość dla rzeszy chłopskiej uzyskało jak najwięcej głosów na nasz numer

13

aby nasi kandydaci, prawie sami chłopci, byli wybrani jak najliczniej.

Po wyborach zabiorę się natychmiast do pracy, aby rozbić pośród rzeszy chłopskiej usunąć, iżby nasze Polskie Stronnictwo Ludowe powróciło do dawnej pracy i siły.

Zyczę Wam zwycięstwa! Daj Boże, abyśmy dnia 6 listopada powitali naszych kandydatów jako wybranych posłów z czcigodnym Szymonem Bernadzikowskim na czele. Tak będzie z pewnością jeżeli wszyscy dołożycie starań aby do urn wyborczych oddawano wszędzie jak najliczniej tylko kartki z numerem

13

Wasz wierny sługa

Jan Stapiński.

Lud wam zapłaci 5 i 12 listopada.

Dwa lata zdrady reformy rolnej podłych przewlekań, szpiclowskich praktyk, ciągłych zapewnień panom poddaństwa i innych godnych Judaszów taktyk.

Dziś po dwóch latach wam ku pamięci do pamiętnika składam w ofierze niniejszy utwór przy mym stołiku piszę z panami wasze przymierze.

Hej, wy tam wierne pańskie sługusy, plemię Judaszów, cóż tam radzicie! Pewnie przy żłobie pańskich ochlapów znów o daninie chłopskiej marzycie.

Hej, dalej społem przed pańskie trony, uderzcie łbami o pańskie progi. uczujcie znów swych chlebobawców, a ochlap spadnie znów wam pod nogi.

Śmiało, odważnie, tak po łotrowsku, lecz sobie wspomnijcie, coście przyrzekli przed wyborami swoim wyborcom, że tam będziecie spraw chłopskich strzegąc.

Ha trudno, wszystko się wam to skończy, a przy wyborach lud wam zapłaci, pędząc od żłobów rządzące klikki. Kto służy panom, to jemu kaci!

Chłop z Korczyny.

**Chcesz mieć chleb z omasą,
To głosuj Bracie na listę 13-tą!**

Do Braci Chłopów Stronnictwa „Piasta”.

Tym wszystkim którym jedność i zgoda rzeczywistość i głęboko na sercu leżała, na wiadomość, iż Stronictwo P. S. L. Lewica połączyło się ze Stronictwem P. S. L. „Piasta”, dusza się bardzo uradowała. Przywiązywano do tego ogromną wartość, jako do aktu o doniosłości bardzo wielkiej, jako do wydarzenia o znaczeniu wprost historycznym.

Aż naraz po kilkunastu dniach, jakby piorun z jasnego nieba, przysłała wiadomość, że połączenie zerwane.

Z początku wydawało się to wprost niemożliwe. Tymczasem pokazało się aż nadto dowodnie, że to rzekome połączenie było ze strony Witosa tylko manewrem politycznym i niczem więcej. Jemu i Stronictwu „Piasta” jedność i zgoda ludu jest zbyt cenną i niepotrzebną, bo wówczas takie Gagatki, Grzędzielscy, Szmiśle, Bryle itd. nie miałiby tam miejsca, bo przy połączeniu się, Stronictwo „Piasta” z tego rodzaju ludźmi musiałoby się rozstać, a rzeczywistość to u Piastowców rządzą sami palkarze i paskarze.

Bracia Chłopi, Piastowcy, już raz nareszcie ocknijcie się! Ostatnie zajście powinno was aż nadto przekonać, co warto Stronictwo, do którego należycie. Czy jeszcze się pozwolicie nadal tumanić i oślepiać? Pamiętacie sobie słowa Witosa, jak zwykł był zawsze mawiać na zgromadzeniach, że nigdy nie pójdzie cię za kobyłą, a żrebie za krową. Toby znaczyło, że on chłop, nigdy nie pójdzie za panami i księżmi. Tymczasem pokazało się, że tak nie jest. Czyż tego nie widzicie? Wasze Stronictwo jest przepełnione panami i księżmi. Wskrwieł tego Stronictwo, wasze przestało być naprawdę Stronictwem chłopskim. Program waszego Stronictwa już po raz wtóry zmieniano, a zmieniono w ten sposób, żeby różni ludzie mogli do niego należeć.

Przed wyborami idą do was ludzie, którzy z chłopem nie mają nic do czynienia, ze życzliwym słowem, bo chcą mandat poselski; a kiedy ten mandat osiągną, to go użyją do robienia różnych brudnych interesów. Tacy dołożą potem wszelkich sił i starań, ażeby nie dopuścić do żadnych reform społecznych, politycznych i agrarnych.

Chłopi Piastowcy! Wystąpcie jak jeden mąż z tego Stronictwa, a przystąpcie do Stronictwa prawdziwie chłopskiego, jakim właśnie jest Stronictwo P. S. L. Lewica pod przewodnictwem starego weterana, polityka Jana Stapińskiego. Tylko to Stronictwo ma od samego początku nienaruszony program, rzeczywistość obejmujący interesy ludu. Tylko to Stronictwo ma szczerych obrońców i bojowników za sprawę całego ludu polskiego.

Budziwoj, 12 października 1922.

Tomasz Stachurski

Bezwstydni karyerowicze.

Założyli „Sztandar niewoli chłopskiej” i w tym organie czernią najuczciwszych ludzi, jak to oczernili Jana Sikorę za to, że nie poszedł na ich plewy. Podpisali „Żołyniak”, ale my wiemy dobrze, że tym „Żołyniakiem” byli rozbijacze Tepper i Koszacki i młokos Antoni Rudek, który się tyle na polityce rozumie, co niedźwiedź na gwiazdach. Drugi taki sam znalazł się jakiś Gawor, Bawol, czy Gaweł.

A wiecie wy Bawoły, co Jan Sikora już zrobił dla Ludu? Niech poświadczy miasto Żolynia, która za jego staraniem przy pomocy posła Marchuta z Woliny po nowym roku zostaje odbudowana. Tak samo poświadczą obywatele z Szarżyny i Dębna, bo też częściowo za staraniem Jana Sikory zostało odbudowane. Równocześnie poświadczy Bartłomiej Pietrowski z Brzyskiej Woli, który za staraniem p. Sikory otrzymał drzewo na dom i dwanaście morgów ziemi. Poświadczą także i robotnicy z fabryki sukna w Rakszawie, którzy przy pomocy Jana Sikory otrzymali sto procent podwyżki i 8 godzin pracy, gdy dotychczas pracowali dwanaście. A te bliźniaki, Putki, Koszacki i Tepperzy na tak godnego człowieka rzucają błotem. Chciał być Putek prezesem stronictwa koniecznie, to został nim, więc niechże już robi te upragnione karyery, do których ciągle wdychał i zacierał ręce na darowane dolary, ale Amerykanie znają się na adwokackiej polityce i dolarków nie dadzą, bo muszą na nie ciężko pracować. Macie dowód drodzy czytelnicy, że tym warchołom nie rozchodziło się o dobro publiczne, tylko o swoją osobistą karierę, o honory, zaszczyty, prezesury, mandaty poselskie i senatorskie i dlatego rozszarpał Stronictwo Ludowe Lewicy 30 lat istniejące. — Dr Putek, Sanojca, Sejb i Tepper postawili się aż w kilku okręgach i to na pierwszych i drugich miejscach, a chłopów pospychali na ogonki, aby byli ich naganiaczami, aby pod chłopskim zaufaniem zdobyć mandaty, a z chłopów zrobić błaznów. Widać brak im zaufania, a koniecznie chcą być posłami, aby ssali krew i ofiary z niewinnego siermiężnego Ludu.

Kto chce, aby była przeprowadzona prawdziwa reforma rolna i aby inwalidzi, wdowy i sieroty po poległych na wojnie byli zabezpieczeni, aby krzywdy i nadużycia były surowo ścigane, aby podatki pośrednie i bezpośrednio były sprawiedliwie porozkładane, aby szkoły i oświata Ludu kwitła i aby utrzymać Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego przy władzy, niech odda swój głos w dzień 5 i 12 listopada na kandydatów 30-letniego Stronictwa Ludowego Lewicy, Nr. 13. A kto ma dużo pieniędzy, to niech pożyczycy bez procentu raucyzielowi Tepperowi w Strażowie, bo mu są potrzebne na samochód poselski, w którym będzie jeździł ze Strażowa do Warszawy do Sejmu, a kto ma dużo zdrowej krwi niech się uda do kandydata na posła cyrulika Puchalskiego w Łętowni, a kto ma okna dobre w swoim domu a chce mieć powybijane,

niech się uda do specjalisty wybijokna Koszackiego w Leżajsku, a niech mu przyniesie parę litrów silnej okowity.

Bracia Chłopi zastanówcie się dobrze nad rolniczymi przedstawicielami, których wam dr Putek narzucił i oni mają reprezentować chłopskie interesy w Sejmie, choć nawet roli nie widzieli? Pierwszy na ich liście jest adwokat, drugi nauczyciel, trzeci browarnik, czwarty cyrulik. — Jakbyśmy wszyscy takich rolników mieli w całej Polsce, tobyśmy wszyscy głodową śmiercią pomarli.

Precz z trójką, niech się świeci Nr. 13!

Powiatowa Rada Chłopska w Łańcutku.

Wspólny interes ich łączy.

Księża i klasztory są w Polsce najpotężniejszymi obszarnikami. Wedle statystyki Wydziału krajowego z roku 1905 nieruchomy majątek kościelny w samej tylko Małopolsce wynosi razem 129.028 hektarów. Majątek ten znajduje się w następujących rękach: Arcybiskupstwo lwowskie łacińskie 14 786 ha., Arcybiskupstwo lwowskie grecko-katolickie 30.991 ha., Biskupstwo łacińskie w Przemyślu 7.806 ha., Biskupstwo grecko-katolickie w Przemyślu 1.000 ha., Biskupstwo krakowskie 178 ha., Kapituła lwowska łacińska 6 318 ha., Kapituła łacińska przemyska 1.733 ha., Kapituła łacińska krakowska 872 ha., Kapituła grecko-katolicka przemyska 2.344 ha., 59 probostw łacińskich 13.466 ha. Samo probostwo krakowskie przy kościele Bożego Ciała posiada 708 ha., probostwo w Dotninie 1.502 ha., w Olesku 693 ha., w Trembowli 578 ha.

Majątek nieruchomy klasztorów w Małopolsce przedstawia się następująco: Bazylianie mają 9.584 ha., Dominikanie 14 618 ha., Cystersi 1.947 ha., Karmelici 1.176 ha., Franciszkanie 1.001 ha., Karmelici boszi 873 ha., Kameduli 465 ha., Bracia Miłosierdzia 247 ha., Siostry Miłosierdzia 8.723 ha., Siostry Opatrzności 6.145 ha., Benedyktynki 4.554 ha., Norbertanki 3.093 ha., Franciszkaniki 1.325 ha., Bazylianki 34 ha.

Pismo święte powiada: „Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje i zdochieje wykupują i kradną, ale skarbcie sobie w niebie, albowiem gdzie jest skarb twój, tam i serce twoje“.

Niewstary, nasi księża zapomnieli o Piśmie św., a uczą się tylko walki przeciw ludowi, przeciw reformie rolnej, przeciw kandydatom chłopskim na posłów. Piekiem grożą każdemu, ktoby posiadał ziemię przez nich w różnych czasach różnymi sposobami zdobyta.

A my stoimy na stanowisku, aby dobra te kościelne i klasztorne skonfiskować dla ludu pracującego. Jeśli to uczynimy, w niczem nie ubliżymy religii! Wotni od trosk ziemskich kapłani i mnisi tem lepiej będą mogli poświęcić się modlitwie i dobrym uczynkom.

Odezwa do Braci Chłopów.

Kochani Bracia! Z rozsypaniem się państwaborczych przez wojnę światową została stworzona siłą faktu Polska, wprowadzie biedna, bo wojnami sponiewierana, ale i bogata, bo bez długów, a bogactwo to było w naszej ziemi i w naszych majątkach bez długów. I wtenczas między narodem była wesołość, żeśmy doczkali cośmy pragnęli, żeśmy są panami swojej ziemi polskiej że już będzie dobrze. Jednak tej dobroci nie ma.

A kto temu winien?

Winien Sejm prawicowy. Ta prawica przez cztery lata swoich rządów doprowadziła kraj do nędzy, bo natworzyła różnych niepotrzebnych urzędów i poosadzała swoimi agitatorami politycznymi i dała im grube pensje. Gdzie przed wojną pracował jeden, tam troje teraz, a to trzeba płacić. Póki był kredyt zagranicą, to się pożyczano. Ale jak już brakło kredytu, bierze się do robienia pieniędzy i robi się bez końca, każdy dzień miliardy marek. I do tego już doszło, że marka polska spada do zera, a poprawy niema i nie będzie.

Jeżeli Wy, Bracia, sami teraz 5 listopada oddacie kartki głosowania na Nr 13 Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy, to postawie z tego Stronnictwa zrobią porządek. Oni się nie będą wstydzili poznosić urzędy niepotrzebne, różne komisje zapomogowe co nic nie robią, urzędy ziemskie co zadarmo biorą pieniądze. Wydziały powiatowe też trzeba pozostawiać, bo to już niepotrzebne, jakieś tam oddziały aprowizacyjne i w radach szkolnych powiatowych nie będzie siedziało po czterech urzędników, a pan inspektor, jak ma 60 szkół w powiecie, to sam wszystko załatwi, jak było przed wojną a dziś jeszcze i parobka ma i 2 konie. Te wszystkie wydatki tak grube że my biedni rolnicy nie zniesiemy takiego ciężaru. Można temu jeszcze zaradzić, dostosować budżet wydatków do dochodów. Ale to może zrobić jedynie P. S. L. lewica, a nie kto inny.

Zapytacie się, dlaczego tylko lewica. Odpowiem wam, że jedynie tylko lewica, bo piastowcy tworzyli też ze swoich agitatorów urzędników i na spółkę z endekami i całą prawicą, to oni do tego dziś nie są zdolni, bo swoich nie puszcza na zieloną trawę, bo zarazy mieli pełno swoich wrogów politycznych.

Widzicie Bracia Chłopi, że jedyne nasze miejsce zająć tylko pod już wypróbowanym postem Janem Stapińskim i naszym Stronnictwem. Nie słuchać różnych agitatorów, którzy nas teraz namawiają i złote góry obiecują, bo to ludzie dobrej płati, którzy na nic nie dbają, tylko aby sobie kieszenie dobrze wyladować pieniędzmi i potem śmiać się z nas chłopów, że my to o nic nie mądrzy. Takie hjeny agitatorskie pędzone od siebie i z czystem sumieniem oddajcie kartki na numer 13 i bądźcie pewni, że się nie zawiedziecie, bo ja już 35 lat trudnię się polityką i mam to najświętsze przekonanie, że jedyne miejsce na

politykowanie dla dobra chłopów jest P. S. L. Lewica pod wodzą starego bojownika Stapińskiego. Nie słuchajcie różnych plotek teraz rozsypanych, ale się trzymajcie swego sumienia i idźcie tam z kartką, gdzie jest czysta sprawiedliwość. U nas wódka się ludzi nie częstuje, pieniądze się nie daje, ale za to słowa prawdy między ludźmi mówi i tak się czyni, a potem poznajcie.

Wojciech Bał z Jasielskiego.

Pilnujcie wyborów do Senatu.

Za tydzień po głosowaniu do sejmu odbędzie się głosowanie do senatu w niedzielę 12 listopada.

Głosowanie odbywa się tak samo kartkami na te same numery, co do sejmu, a więc nasze Polskie Stronnictwo Ludowe Lewica ma numer

13

I trzeba przygotować kartki do głosowania z numerem

13

Zachodzi tylko ta różnica, iż głosować mają prawo tylko ci mężczyźni i kobiety, którzy ukończyli 30 rok i mieszkają na obszarze województwa przynajmniej od dnia 17 sierpnia 1921 roku. A senatorami zaś mogą być wybrani tylko ci, którzy ukończyli 40 rok życia. Mężczyźni zaufania przy komisji wyborczej do senatu może być tylko ten, kto ma prawo wyborcze do senatu. Legitymacje dla mężów zaufania podpisuje wojewódzki pełnomocnik wyborczy.

Wybory do senatu są prawie tak samo ważne, jak i wybory do sejmu. Przy wyborze Prezydenta Państwa głosują senatorzy razem z posłami. Kto chce, aby Prezydentem był wybrany Józef Piłsudski, ten nie śmie głosować ani na „chję” (Nr 8), ani „centrowców” (Nr 8), ani na komunistów (Nr 5), bo te numery stanowczo zwalczają wybór Józefa Piłsudskiego. Najlepiej głosujcie i agitujcie wszyscy na numer

13

Naszymi kandydatami do senatu są, jak wiadomo:

Województwo krakowskie:

1) **Dr Szymon Bernadzikowski**, lat 65, lekarz w Brzesku. Był on, jak wiadomo, długoletnim posłem do sejmu we Lwowie i członkiem Wydziału krajowego. Członek P. S. L. od samego związku.

2) **Franciszek Ptak**, chłop z Bieńczyce powiat Kraków, lat 59, był posłem do sejmu we Lwowie, wiceprezes naszego Stronnictwa.

3) **Inż. Józef Pruchnik** w Tarnowie, były minister robót publicznych za Moraczewskiego i jakiś czas za Paderewskiego, wygryziony przez piastowców, bo nie byłby im oddał lasów państwowych na łup.

4) **Dr Szymon Przybyło**, adwokat w Krościenku pow. Nowy Targ, lat 59, rozpoczął pracę po-

lityczną w r. 1889 równocześnie ze Stapińskim wytrwał dotychczas.

5) **Leon Gajewski**, lat 57, rolnik, prezes Powiat. Rady Chłopskiej w Golicach, działacz nieustraszony i niezłomny.

Województwo lwowskie.

1) **Jan Stapiński**, lat 55. Zgodził się na postawienie kandydatury tylko pod przymusem, gdy różni działacze nasi uzależnili od tego swoją zgodę na kandydaturę.

2) **Dr Michał Gtek**, adwokat we Lwowie, ulica Kraszewskiego 7, lat 60, słynny mówca i rzecznik sprawiedliwej ugody z Rusinami. Wygłosił pamiętną mowę przeciw rozbiću P. S. L. w r. 1919 na zjeździe w Rzeszowie.

3) **Michał Mięśowicz** z Korczyny, lat 64, przewodca walk chłopskich w Krośnieńskim, które umożliwiły Stapińskiemu wybór na posła przez 25 lat, uwielbiany przez wszystkich lud w Krośnieńskim.

4) **Paweł Matusz**, wójt w Haczowie, bojownik P. S. L. od początku.

5) **Stanisław Stączek**, rodem z Jachimierza, lat 58, kolejarz, był ministrem kolei za Moraczewskiego, organizator wielu spółdzielni.

Województwo tarnopolskie:

Józef Pohoręcki, lat 52, rolnik w Trembowli, współpracownik „Przyjaciela Ludu” prawie od pierwszej chwili, zdecydowany lewicowiec-radykał, konieczny w senacie, jako znawca i sprawiedliwy sędzia dla stosunków polsko-ruskich.

Tych oto kandydatów na senatorów polecamy Wam Ludowcy do wyboru w dniu 12 listopada, z gorącą prośbą o dolożenie wszelkich starań, abyśmy osiągnęli zwycięstwo.

Zadnych odezów, ani nawet kartek drukowanych do głosowania nie będziemy już rozsylać, bo nasze środki pieniężne na to nie pozwalają. Weźcie ciężar pracy i wydatków na własne barki i dopomóżcie, aby dnia 12 listopada zatrzymowała

13

Wy stani Ludowcy, którzy macie prawo głosowania do senatu, Wy znacie przeważnie osobieście naszych kandydatów z długoletniej pracy, pośiażcie młodym, jak się pracuje, aby zwyciężyć.

Wydział Wykonawczy P. S. L. Lewicy.

Sędzio, bądź sprawiedliwy!

Bracia Chłopi i Robotnicy! W dniu 5 i 12 listopada mamy być sędziami i sami sędzić. Mamy wydawać wyroki dla naszych przyjaciół i nieprzyjaciół. Zatem zastanów się należy dobrze, jak w dniach tych sędzić będziemy. Od tego sądzi bowiem zależeć będzie, czy ukuiemy na siebie jeszcze większe kajdany, czy też te, które dzwigamy, spadną. Czy mamy być pośledniejszą warstwą narodu, czy też staniiemy razem z innymi, jako równi z równymi.

Zastanów się przeto Bracie i Słostro, co masz

czynić! Czy chcesz, żeby do Sejmu weszli Piastowcowi geszefciarze, ludzie, którzy po to tam idą, aby brać dyety i robić osobiste interesa, a zaprzepaszczając ludowe reformy. Jeślibyś im oddał swój głos, ukrećisz bicz na siebie i potomstwo!

Zastanów się i nie czyn tego! Wiecie zapewno dobrze, kto bronił twardo waszych spraw w zeszłym Sejmie, kto walczył o reformę rolną, o uregulowanie serwitutów, o nietworzenie gmin

zbiorowych i o wiele innych spraw dla nas ważnych i doniosłych? Oto posłowie z pod znaku „Przyjaciela Ludu”. Oni to walczyli z reakcją i Piastowcowymi geszefciarzami. Im też teraz należy się głos i poparcie!

Bądź więc sędzią sprawiedliwym i wydaj wyrok nie tylko dla siebie, ale i dla potomstwa swego. Głosuj na listę Nr. 13. Nie radzi ci tego żaden kandydat, ale prosty chłop.

Wł. Kuziara
sekr. Pow. Rady Chłop.

RUCH WYBORCZY

APELUJĘ do rozwagi i sumienia starych Ludowców, których różni rozbijacze ludzą obietnicą wyboru na posłów lub senatorów, aby rozważyli sytuację i przekonali się, że niema żadnej nadziei ich wyboru. Błądzić jest rzeczą ludzką, ale w błędzie trwać jest dowodem głupoty. Pamiętajcie, że przez odwołanie dwóch lub trzech tysięcy głosów mandatu nie zyskacie, ale możecie spowodować zwycięstwo endeków, kleryków i t. p. Jeżeli już kandydaci zaślepieni stracili rozwagę i rozum, to niechże wyborcy przeprowadzą ich do przytomności i niech głosują na numer 13.

Osobliwie z tym apelem zwracam się do Przyjaciół w Jasielskiem, Brzozowskiem, Liskiem i Jarosławskiem, Buczańskiem, Husiatyńskiem i Skalańskiem.

Do Przyjaciół w Gródeckiem i Mościskiem zwracam się z prośbą, aby wyteżyli wszystkie siły, iżbyśmy w okręgu samoborskim przeprowadzili wybór Franciszka Mleczki, chłopca ze Strzałkowic i dr. Józefa Langer, lekarza, długoletniego ludowca z Mościsk.

Braci Chłopów w Tarnobrzesckiem proszę bardzo gorąco, aby głosowali wszyscy na Nr. 13. Zaraz po wyborach musimy się zorganizować ale już bez Buczków, Gruszczyńskich itp. Dębałów.

Z takim samym apelem zwracam się do Czynelników w Dąbrowskiem. Przed wyborami nie mogłem przyjechać, z braku czasu, ale po wyborach uczynię to wkrótce Tymczasem proszę Was pracujcie za zwycięstwem 13. Pamiętajcie, jak mnie żandarmi wyprowadzili za miasto przy pierwszym wyborze p. Bojki w r. 1895.

Jan Stapiński.

—0—

Okręg 24. LUKÓW—GARWOLIN—PUŁAWY:

LUBOMIRKA, pow. Łuków. Z przykrością donoszę, że lista kandydatów P. S. L. Lewicy zostanie prawdopodobnie unieważniona, a to z powodu jakichś nieformalności. Szkoda, że się tak stało, ale „co się odwlecze, to nie uciecze”. Do przyszłych wyborów zorganizujemy okręg doskonałe, a wntczas nie jeden poseł, ale cała nasza lista przejdzie. Muszę tu podnieść krecią robotę Sanojcy. Po rozbiciu się stronnictwa w Rzeszowie i odłączeniu się Putka i Sanojcy, wszyscy prenumeratorky „Przyjaciela” dostali

„Sztandar Chłopski”. Nie darmo widać zginęły adresy prenumeratorków „Przyjaciela” z redakcyll Ludność została tem ogromnie zlamucona i nie wiedziała, co o tem wszystkim myśleć. Niechże jednak ludność przekona się, jaką to bronią walczą Sanojca. Życząc powodzenia przy wyborach zasylam pozdrowienie.

Fr. Kufel.

—0—

Okręg 44. NOWY SACZ—LIMANOWA—BOCHNIA—WIELICZKA:

WIELOGŁOWY, pow. Nowosądecki. Wielkie oburzenie między ludnością wiejską wywołała wiadomość, że piastowcy na swej liście okręgowej posłów umieścili na pierwszym miejscu skompromitowanego dojlidziarza dra Kiernika, który za swoje szacherki i błędy na stanowisku prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego popełnione powinien być ze stronnictwa wyrzuconym. — Skutki tego odbijają się fatalnie na piastowcach, albowiem wyborcy tut. powiatu nie będą głosować na ich listę. Przeważna większość dotychczasowych piastowców życzyła sobie mieć posiem jednego z trójki najbardziej dla powiatu zasłużonych ludzi, a to włościan Słabego i Kubisza lub nauczyciela Bodzionego, którym przyznać trzeba, że zawsze szli otwarcie i czasem Narcyzowi Potoczkowi słusznie uwagę zwracali na błędną drogę przywódców piastowców. Sprytny p. Narcyz Potoczek poparty naturalnie przez p. Witosa udaremnił zamiary ludu; na zebraniu przeforsował swą kandydaturę, p. Kubiszowi zrobił ósme miejsce na liście senatorskiej a innym pozostawił nadzieję, że gdy w czasie tej kadencji sejmowej umrze to mogą się o mandat ubiegać za pięć lat. Chłopi widząc takie machinacje przywódców piastowcowych, zrazili się do nich i postanowili popierać kandydatów Lewicy P. S. L. lista Nr. 13, na której pierwszym miejscu umieszczony jest dzielny chłop Stanisław Król z Limanowskiego, szeroko znany działacz ludowy i doradca pokrzywdzonego ludu. Mamy nadzieję, że gdy p. Króla wybierzemy posłem, pomoże nam w poskromieniu obszarnika z Dąbrowej i Wielogłów, niemca — Dra Stubra, który nas wyzyskuje i śmieje się z reformy rolnej jaką p. Kiernik i jego następcy przeprowadzają. To też każdy wyborca w dniu 5 listopada br. powinien głos swój oddać na listę Nr. 13, gdyż

tylko z tej listy wybrani posłowie potrafią nas należycie zastępywać i bronić.

Uwijają się tutaj również agitatorzy z „Ludu katolickiego” i endecy szukając żeru, lecz chłopki jami pędzą ze wsi hołotę, pomimo, że kwatery swoje mają po plebanach. W kościółkach naszych ambony również zaczynają się trząść od agitacyjnych kazań, chociaż księżułkowie potracili głowy, nie wiedząc czy trzymać stronę stronnictwa ks. biskupa Wałęgi (katolików) lub też związku arcybiskupa Teodorowicza (chrześcijan), z czego się serdecznie śmiejemy. Dewocjarze i dewotki nie wiedzą teraz, na którą listę katolicką czy chrześcijańską oddany głos będzie ważniejszy do zaskarżenia sobie łask niebieskich.

My wiemy, że należy nam głosować tylko na listę Nr. 13 P. S. L. Lewicy, które to stronnictwo ma zupełne nasze zaufanie.

Chłop z nad Dunajca,

-o-

Okręg 45. TARNÓW — PILZNO — BRZESKO — DĄBROWA — GRYBÓW — GORLICE:

Z TARNOWSKIEGO. Byłem naocznym świadkiem na wiecu Witosowym w Zakliczynie i słyszałem powszechne szemranie ludu przeciw zbójckim sposobom walki wyborczej, których używa Witos. (Opis wiecu podajemy według poprzednio już nadanego listu z innej strony. — Redakcyja). Z powrotem jechałem na wozie Franciszka Galeckiego z Wróblowic wraz z ojcem tegoż, staruszką 70-letnim ob. Galecką i bratem Józefem. Z karczmy przydrożnej pomiędzy Zakliczynem a Wróblowicami wypadło 2 młodzików, krewnych wójta z Wróblowic, i nożem, długim na 10 cali, przbili z tyłu pod lewą łopatką Fr. Galeckiego, a ojca staruszka, gdy chciał syna zastąpić, skaleczyli w brodę, a następnie zadali mu dwa pchnięcia w plecy. Obaj pokaleczeni zakrywali się dość silnie. Potem przyskoczył zbrodniarz i do mnie z owym nożem, ale jakoś szczęśliwie zastąpiłem się przed ciosem. Była to niewątpliwie zemsta za to, że ob. Galecki zawezwał mnie na zgromadzenie do Wróblowic, któreśmy też szczęśliwie odbyli w domostwie ob. St. Bryndala. Ludu zebrało się pełne dwie izby. Najpierw ja zreferowałem o działalności P. S. L. Lewicy i ob. Stapińskiego, potem zabierało głos kilku wyborców wyborczyń wreszcie wybrano na mężów zaufania Stanisława Bryndala i Franciszka Galeckiego z Wróblowic, a Stanisława Łyszczarza i Jana Burdala z Janowic. Uchwały: 1) Aby prezydentem Rzeszypopolitaj był Józef Piłsudski. 2) Witosowi i całej partyi piastowców wyrażono zupełną nieufność. 3) Zobowiązali się wszyscy głosować na numer 13. 4) Niech żyje Jan Stapiński — wszyscy działacze pod sztandarem „Przyjaciela Ludu”.

Piotr MaziarSKI.

WOJNICZ, pow. Brzesko. W dniu 22 października 1905, się u nas w sali Sokola ołbrzymi wiec ludowy, na którym pod parasol wojnickiej skończył się proces o zdradę sprawy ludowej Witosem. Na wiecu tym dr Gagatki zawiadomili obecnych, że lista jego została na żądanie Witos

bezprawnie unieważniona przez Okręg. komisję wyborczą, a następnie wezwał chłopów, by solidarnie głosowali w dniu 5 listopada na listę Nr. 13 na której na pierwszym miejscu umieszczony jest stary i niezmordowany bojownik o prawa ludowe dr Szymon Bernadzikowski z Brzeska. Wezwanie to chłopki przyjęli z entuzjazmem. Kiedy kandydat Witos Tendera z Andki usiłował osłabić tę solidarną manifestację, chłopki nie pozwolili mu mówić i ze słowami: precz z Witosem-dojłdziejem, precz z jego naganiaczami, niech żyje P. S. L. Lewica i jej dzielni przywódcy p. Stapiński i dr Bernadzikowski, wskazali p. Tenderze drzwi. Wojnickie zwartą masą pójdzie w dniu 5 listopada do urny wyborczej i odda swój głos na listę Nr. 13. Król.

BRZESKO. Dnia 17 października b. r. odbył się u nas wiec wyborczy inwalidów, na który przybył ksiądz piastowy a kandydat Witos p. Brodacki. Brodacki usiłował przekonać inwalidów, że powinni głosować na niego, atoli nie udało się mu to. Inwalidzi bowiem, wdowy po poległych i byli wojskowi jak jeden mąż oświadczyli się za drem Gagatkiem i postanowili na niego głosować wzięczeni za to, że odkrył im szachrajstwa Witos i innych piastowców, zaś na wypadek, gdyby komisya listę dra Gagatki za namową Witos unieważniła, postanowili inwalidzi głosować na listę Nr. 13, a więc listę P. S. L. Lewicy, które w Sejmie przez usta swego prezesa p. Stapińskiego zawsze broniło inwalidów i domagało się od Sejmu uchwalenia rent dla inwalidów i wdów po zabitych.

Gurgul.

(Lista dra Gagatki została unieważniona, wobec czego inwalidzi, wdowy i sieroty po poległych, oraz byli wojskowi pójda jak jeden mąż przy wyborach w dniu 5 listopada za listą Nr. 13. Prryp. Red.).

ZAKLICZYN, pow. Brzesko. W dniu 23 października przybył do nas Witos na wiec. Ponieważ w tych stronach stracił grunt pod nogami, bo chłopki poznali się już na jego szachrajstwach i idą za „Przyjacielem Ludu”, Witos przyprowadził około 30 pałkarzy z powiatu tarnowskiego pod wodzą nauczyciela Regieca i sługusa Witosowego Szczerbińskiego. Pałkarzy tych upił Regiec do nieprzytomności i obstawił trybunę. Zobaczywszy to chłopki poczęli się burzyć zwłaszcza, że z Regiecem mają dawne porachunki za to, że przez kilka lat okradał ich na skórce, butach i przy wywozie za granicę bydła. Wtedy Szczerbiński, znany sługus hr. Reya i rozbijacz chłopskiej jedności, ujmując się za Regiecem, dał znak pałkarzom, którzy rzucili się na inwalidów i byłych legionistów Krupskiego, oraz Musiała z Wesołowa. Musiała bili do nieprzytomności, przyczem zrobili mu siedem ran w głowie. Witos patrzył z uśmiechem na to, zadowolony, że pijana zgraja pod wodzą hrabskiego naganiacza morduje chłopki-inwalidę. Witos po tej bitce uciekł z wiecu, obawiając się gniewu wzburzonych chłopków. Pozostał tylko piastowy ksiądz Brodacki, który nauczył się pisma świętego, wygłasza kazania i tumani chłopków. Po przemówieniu Brodackiego i Szczerbińskiego zabrał głos dr Gura-

tek, atoli Regiec kazał go napaść z tyłu pałkarzom. Wtedy dr Gagatki zeskoczył z trybuny między chłopów i zgromadziwszy na rynku koło siebie ludzi, wykazał zdradę Witosia i podał zbranym do wiadomości, że obecnie inwalidzi i wdowy po poległych nie biorą żadnych rent, gdyż Witos pieniądze dla nich przeznaczone zabrał, urządza za nie wybory i morduje na wiecach inwalidów, by ich po wyborach było jak najmniej i by nie musiał zwracać pobranych za nich pieniędzy. Na dra Gagatka napadli znów pałkarze pod rozkazami wójta z Łanów Kluski. Dopiero policja położyła kres napadom pijanych pałkarzy Witosia i trzech wsadziła do więzienia. O rozwydrzeniu pałkarzy Witosia świadczy fakt, że zupełnie niewinnej kobiecie przetracili rękę.

Napady zbójckie Witosia na chłopów, a głównie inwalidów dowodzą, że Witos pod wpływem niepowodzenia traci rozum, na domiar czego upija się stale przed wiecami, by zalać robaka, który go gryzie z tego powodu, że zaprzędał reformę rolną, nałożył na chłopów daninę, że za jego rządów rozstrzelano dziesiątki tysięcy synów chłopskich. Obecnie dokonuje się zmierzch Witosia. Niedługo czekać będziemy, kiedy Lud całej Polski odwróci się od niego jako od największego szkodnika i zdrajcy sprawy Ludowej.

Białobrzegi.

POWIAT GORLICE. Lewica P. S. L. urządziła tu dwa publiczne wiece ze wspólnym przebiegiem. Wiec w Bieczu odbył się 23 zm. podczas targu na rynku przy licznym udziale. Przewodniczył Stanisław Śliwiński z Biecza. Kandydat P. S. L. Lewicy Konstanty Laskowski w dłuższym przemówieniu skreślił dotychczasową działalność Lewicy, obecną sytuację polityczną i program działalności w przyszłym sejmie, poczem w dyskusji zabierali głos Jan Sarnowski z Kobylanki, Jan Lenard z Binarowej, Franciszek Gabanowski z Jasielskiego i inni. Jednomyślnie oświadczono się za listą P. S. L. Lewicy Nr 13.

Następnego dnia tj 24 zm. odbył się takisam wiec w sali „Sokoła“ w Gorlicach również podczas targu. Przewodniczył Leon Gajewski w Mozoczeniu, zastępcą był Jan Gubała ze Szymbarku, sekretarzem Jan Sarnowski z Kobylanki. Przemawiał najpierw kandydat Lewicy Konstanty Laskowski, poczem w dyskusji zabierali głos liczni mówcy z P. S. L. Lewicy, tudzież przedstawiciele P. P. S. Tu również jednomyślnie oświadczono się za listą Lewicy P. S. L. Nr 13.

Piastowcy na ten czas urządzili w Gorlicach zebrania w rozmaitych sprawach, aby tylko odciągnąć uczestników od naszego wiecu, ale się im sztuczka nie udało. Wiec miał przebieg bardzo pomyślny. Agitatorzy piastowców, a nawet sam ich kandydat Antoni Grądalski przybyli na wiec, lecz nie mieli odwagi głosu zabrać wobec nastroju zgromadzonych. Te dwa wiece wykazały, że cały powiat gorlicki jest lewicowy i że piastowcy nie mają tu nic do czynienia.

Również na szereg wieców mniejszych urządzonych po wsiach tutejszego powiatu, ludność oświadcza się zgodnie za listą Nr 13.

Piastowcy rozpajają wyborców. Zwłaszcza gło-

sy Rusinów w górskich wioskach kaptują wólką, kielbasą i pieniędzmi dołhidzkimi. Piwo leje się na wszystkie strony, jak za czasów Gubatty i Skrzyńskiego. **Ale to wszystko nie piastowcom nie pomoże.** W Gorlickiem nie zdołają mandatu.

—o—

Okręg 46. JASŁO—STRYZÓW—ROPCZYCE—MIELEC—KOŁBUSZOWA—TARNOBRZEG:

RADOMYŚL WIELKI pow. Mielec, D. 26 października w dzień targowy, odbyło się zgromadzenie przedwyborcze pod gołym niebem. Przewodniczył ob. Jan Kuraś ze Zdziarca, sekretarzem ob. Szczygieł z Radomyśla w. Przemówił pierwszy nasz niestrudzony poseł Franciszek Krempa. Słuchacze bili mu często huczne brawa na dowód zadowolenia. Potem przemawiał akademik Buch z Czarnej, agitator piastowców, kandydat dziki Piotr Skrzyński, odpowiedział im doskonale p. Krempa i na tem się skończyło okrzykiem na cześć p. Krempey.

Po skończeniu obrad wpadła zgraja rajberów świńskich pod dowództwem handlarza świńskiego Jędrzeja Wolińskiego i rzuciła się na wóz, z którego przemawiał p. Krempa. Chcieli wóz wyrwać, ale ich chłopci odpędzili. Pomagał Wolińskiemu ks. Gaj z Rudy, który wykrzykiwał, aby ludowcom pociąć głowy psom na pożarcie. — A to ci ładny duszpasterz. Rudzianie powinni mu poradzić, aby poszedł do Wolińskiego świnie paść.

Chłopi widzącie, co oni już wyprawiają? Dołóżmy sił, aby ich pokromić przez świetne zwycięstwo przy wyborach do sejmu i senatu.

Radomyśl.

POWIAT JASŁO. Poseł Madeja trwa nadal na rozbijackim stanowisku. Ogłosił właśnie odezwę, że tylko on mądrze wszystko zawsze przewidywał, tylko on chłopów bronił, tylko on dobrze g'osował, tylko on pracował nieustannie i wszystko załatwiał, a natomiast Stapiński nie nie wiedział, ciągle się mylił i wykręcał.

Po przeczytaniu tej odezwy posła Madeja nawet ci chłopci, którzy mieli pewne wątpliwości, przekonali się, iż czepia się jak pijany plotu, aby tylko posłem zostać. Mało mu, że nam nieraz wstyd robił swoją mową, to teraz jeszcze rozbijaniem i głupimi odezwaniami kompromituje nas i siebie. Zamiast podziękować Bogu, nam chłopom i Stapińskiemu za tyle lat posłowania i za majątek jaki zaoszczędził, to się odplaca rozbijaniem. Daje przez to dowód, że mu nie chodzi o lud, o solidarność chłopską, tylko o własny interes.

Zaraz po wyborach musimy się zgromadzić i zrobić prawdziwą organizację, ale bez p. Madeja, bo on zawsze odpychał chłopów mądrzejszych od niego, a takich jest w powiecie naszym dużo.

Nie podpisuję się, gdyż p. Madeja ma teraz płatnych pałkarzy.

Iskra.

KALEMBINA, pow. Strzyżów. W naszym powiecie wprasza się już od dłuższego czasu na posła Władysław Niedziela z Markuszowej. Był on w Ameryce i trudnił się tam jakimś handlem czy agenturą handlową. Wróciwszy do kraju, przemyśliwał ciągle nad tem, aby i tu nie praco-

wać ciężko na roli, ale żeby także prowadzić jakie handlarzkie przedsiębiorstwo. — Zobaczył wkrótce, że z naszym dobrodusznym chłopem można zrobić co się tylko zechce. Rozpoczął też agitację w celu założenia „Chłopskiej spółki handlowej”. Przy tej agitacji podszył się pod płaszcz naszego stronnictwa i nibyto w jego imieniu organizował chłopów. Z wiosną b. r. zawiązał w Kalembinie spółdzielnię chłopską „Samopomoc”. Kiedy ta spółdzielnia zaczęła istnieć, przysiadł ją p. Niedziela tak gruntownie, że ani rada nadzorcza ani inni członkowie zarządu nie mieli nic do gadania. Rządził też p. Niedziela w ten sposób parę miesięcy i doprowadził do tego, że sklep spółdzielni znalazł się nad przepaścią. Kiedy rada nadzorcza zażądała od Niedzieli należytego sprawozdania i należytej kasy, p. Niedziela udawał strasznie obrażonego, nibyto coś tam lustrował, a wreszcie samowładnie zamknął sklep. Widząc u p. Niedzieli takie lekceważenie sprawy, sprowadziliśmy fachowego lustratora ze Związku Rewizyjnego K. R. Dzierżę i ten dn. 11 sierpnia b. r. po sporządzeniu bilansu zakomunikował nam, że p. dyrektor Władysław Niedziela tak gospodarował, że nie wyrachował się z 1,350.304 mk. Brak ze sklepu w Kalembinie wynosił 479.015 mk., zaś za pobrane towary do rozsprzedaży w Markuszowej winien był zwrócić 871.289 mk. Lustrator Dzierża poinformował nas, że oprócz wykazanych braków mogą być jeszcze utajone długi towarowe, przez co deficyt mógł zwiększyć się znacznie. Nie można było jednak stwierdzić należycie innych długów, gdyż p. Niedziela pomimo wzywania przez radę nadzorczą, aby był obecnym przy lustracji, nie zjawił się na niej i żadnych wyjaśnień udzielić nie chciał. Ubocznie tylko wiemy, że p. Niedziela lustracji powyższej uznać nie chce i czeka na jakąś inną lustrację. Dopiero teraz poznaliśmy całą wartość p. Niedzieli, a pozna również i prokuratura sądowa, gdyż uchwalono na jednym z posiedzeń przekazać sprawę na drogę sądową. — Teraz też wyszło na jaw, że p. Niedziela organizował powiat nie dlatego, aby nas wydrzeć z rak lichwiarskich i żydowskich, ale ażeby przygotować sobie grunt pod swoją kandydaturę. — Żałujemy mocno, żeśmy nie usłuchali przestróg naszego pośła Tomaszewskiego, który na założycielskim zebraniu przestrzegał nas przed zakładaniem spółdzielni na niepewnych warunkach i przy braku odpowiednio wykształconych ludzi.

Kooperatywne zdłuchocił p. Niedzieli uświadomiliśmy nas należycie jakby to on prowadził sprawę chłopską i bronił interesów małorolnych i bezrolnych w Sejmie, gdyby wszedł do niego przez jakąś pomysłkę.

Wróg wszelakich geszefciarzy.

—o—

Okręg 47. RZESZÓW — JAROSŁAW — PRZEWORSK I AŃCUT NISKO:

PIASTOWI AGITATORZY. Są nimi w tutejszym okręgu słynny Kawalec z Rzeszowskiego, były żandarm, były agitator klerykalny, były agent pocztowy, pokatny pisarz, urzędzyczny z

Rzeszowskiego. Drugim działaczem jest niejaki Zajac z Lubatowej. Pan ten rzekomo prawnik, już przed wyborami weszyl za żerem wszędzie. — Był u piastowców, pojechał na nasz kongres w Rzeszowie, był dalej u Putka, a nawet na jego wniosek uchwalono w Krośnie kandydaturę Sciba, teraz służy piastowcom, bo mu Pawłowski z Zagrody obiecał posadę w redakcyi w Warszawie.

I tacy to osobnicy chcą ludzi uczyć moralności politycznej.

RAKSZAWA, pow. Łańcut. Dn. 19 października b. r. odbył się wiec przedwyborczy pod przewodnictwem Lud. Trynieckiego i sekretarza Jana Piwińskiego. Na zebraniu tem referowali sprawy przedwyborcze Jan Sikora, Józef Miazga z Węglik i Wład. Sowa z Żołyni. Do Rady chłopskiej wybrano przewodniczącym Izydora Kuca, zastępcą Jana Piwińskiego, sekretarzem Józefa Frączka, skarbnikiem Lud. Trynieckiego. Uchwalono jednogłośnie 5 i 12 listopada głosować na listę P. S. L. Lewicy Nr. 13. Uchwalono również czesć i hołd dla Naczelnika Państwa i inne rezolucye tyczące się reformy rolnej, dzikiej parcelacyi, podatków i t. p. — Izydor Kuc, przewodn., Józef Frączek, sekretarz.

—o—

Okręg 48. PRZEMYŚL—DOBROMIL—SANOK—BRZOZÓW—KROSNO:

KANDYDACI ENDECCY W OPALACH. Nie wiedzie się endekom robota na wsi. Przekonał się o tem ich kandydaci w Sanockiem. Kandydata ich Rymara zbyt drwinkami w Zagórze, odprawiono z kwitkiem Pytla w Pisarowcach, wysłano go w Zarszynie, a w Klimkówce ks. Kotulę wyprawiono po głosy do księży w Iwoniczu, zaś w Krościeńskiem omal że go nie spotkało coś gorszego.

LUBATOWA, pow. Krosno. W Nr. 8 „Chłopskiego Sztandaru” napotkaliśmy korespondencję, jako sprawozdanie ze zgromadzenia, a piszący ową korespondencję do „Sztandaru” widać, że ma niezyste sumienie, bo nawet się nie podpisał nazwiskiem, tylko „obecny”. Ale my wiemy, kto jest ten „obecny”. Jest nim Mikołaj Zajac człowiek bez charakteru, „koziółkiewicz” pierwszej klasy. Na początku tego roku należał do „piastowców”. Tylko miesiąc był u nich, ale że piastowcy jakoś się nie krzątali mu wyścakałony, odszedł, kierując swoje kroki ku klerykałom ale i ci nie dopisali mu swoją kasę. — Obeszeli wszystkie stronnictwa, ale nigdzie nie znalazł miejsca, wszędzie poznali się, czem pachnie ten człowiek, że szuka nie chłopskiego stronnictwa ale pieniędzy, choćby tylko „ćwierć” miliona. Aż wreszcie trafił na swego. Jak tylko Putek oznajmił, że nie chce należeć do stronnictwa chłopskiego, bo jest za mądry na to on ma doktorów, adwokatów, aptekarzy i kto się z takich podobnych nadarzy, na wiadomość o tem nasz koziółkiewicz Zajac jazda do p. Putka, obiecał mu całą Lubatowę na wybory aby tylko Putek sięgnął do kieszeni. I rzeczywiście tak się stało, bo Zajac sam publicznie opowiada, że nas

otrzymał 75.000 mk., drugi raz 25.000 mk., a w minionym tygodniu mówił publicznie w sklepie B. S., że „teraz jak pojedzie to mniej jak „czwierć“ miliona nie przywiezie. I o dziwo, ci „czyści ideowcy“ Putkowcy dali mu znów większą ilość pieniędzy, bo pokazywał po przyjeździe ze Lwowa w tymże samym sklepie te pieniądze różnym osobom, — „ubranie mówił — wiezie się na wozie i buty“.

A co plecisz w korespondencji ten naganiacz, „trójakowy“, że w Lubatowej jest tylko jeden prawdziwy chłop, który obstaie za starem chłopskim stronnictwem, które zaczął prowadzić Stapiński i prowadzić będzie dalej, chociaż jest starszym człowiekiem, i nie da się za nos wodzić młodzikom rozbijaczom. Kłamiesz „koziołkiewicz“ bezczelnie, bo my w Lubatowej jako większość małorolni nie pójdziemy za doktorami, ale za stronnictwem czysto chłopskim, które ma Nr. 13.

J. Ł. J. Z. B. Z. prawdziwi Ludowcy.

—o—

Okręg 49. SAMBOR — STARY SAMBOR, LISKO — RUDKI — MOŚCISKA — GRÓDEK:

PORAŻ, pow. Lisko. Kościół nasz od chwili ogłoszenia wyborów przestał być domem modlitwy, a stał się lokalem wiecowym ks. Marcinka. Zaczyna ten duszpasterz zapominał o poleceniu papieża, by księża nie roznamiętniali się walką polityczną, a w szczególności wyborczą. Niema kazania, nie ma niedziel, by ks. Marcinek z szewską pasją nie agitował w kościele za listą endecą. W ostatnią niedzielę całe kazanie poświęcił polityce. Straszyl ludzi, szczególnie kobiety, że jeśli w wyborach zwycięży lewica, to wówczas koniec będzie w rodzinach z dobrem życiem małżeńskim. Straszyl nas tak, jak się dzieci straszyl cyganem, kominiarzem, starą bajeczką o rozwodach.

Księże Marcinku! My Porażanie wiemy dobrze, kto burzy i zakłóca życie małżeńskie, boć przeciw wasz poprzednik ks. Kruczek zabrał naszemu sąsiadowi żonę na gospodynię, słynną Józkę i wyjechał z nią do Lwowa.

Księże Marcinku! Zamiast agitować, zrobiłbyś lepiej, gdybyś nie dawał gorszącego przykładu w Kółku zbytnią miłością do alkoholu. Wasze proboszczu nawoływania i agitacja nic nie pomaga, lud pójdzie za lewicą, a nie za połamaną ósemką. Dowodem tego jest zgromadzenie, które odbyło się w niedzielę 22 października pod przewodnictwem obyw. Paszkiewicza.

Po referacie obyw. Krasickiego z Zagórza, kan-

KURS PIENIĘDZY.

Dolary St. Zjedn. 15000, dolary kanadyjskie 14900, Franki francuskie 1050, szwajcarskie 2850, Marki niem. 3.60, Korony austr. 0.21, czesko-słowackie 485, węgierskie 4.75, duńskie 1750, Lei rumuńskie 45, Liry włoskie 500.

Milionówka.

Na sobotnim ciągnięciu milionówki wygrał Nr. 8313022.

dydata P. S. L. Lewicy na okręg Przemyśl—Sannok, zebranie uchwalilo cześć Naczelnikowi Państwa, a przy wyborach oddać głosy na kandydatów Lewicy. Uczestnik zgromadzenia.

—o—

Okręg 54. TARNOPOL — ZBARAŻ — TREMBOWLA — SKALAT — PODHAJCE — CZORTKÓW — BUCZACZ — HUSIATYN — BORSZCZÓW — ZALESZYKI:

SUCHODÓL - TROJANÓWKA pow. Husiatyn.

Ha, ha, ha,

jak muzyka pięknie gra.

Tak, tak, chcą nas pocieszyć muzykanci z Nr. 8 swoją muzyką. A muzyka tem piękniejsza im bliżej 5 i 12 listopada. Po tych dniach zwolnicie i zesmutnieje, aże, nie daj Boże, po ich zwycięstwie, przejdzie w marsz żałobny po stracie naszych nadziei ujęcia w swe ręce rządów.

W muzyce swej muzykanci z Nr. 8 obiecują jakieś banki włości rentowych i inne figle, ale nie wierzymy temu, bo jak sam sobie nie pomożesz, to ci nikt nie będzie chleba wtykał do garści. My wiemy, że jeżeli zwycięży lista Nr. 13 i wyjdzie kupa posłów z P. S. L. Lewicy, to oni z pewnością reformę rolną poprowadzą dla chłopów dobrze. Gdy zaś otrzymamy kawał ziemi, to nie potrzeba nam banków, bo

gdy będziesz przy plugu
nie potrzeba ci długu.

Jan Kozimor,
Ludowiec Lewicy.

„ROLNIK”.

Jakaś nagminna choroba ogarnęła nasze społeczeństwo w tych czasach powojennych. Wśród wielu wad naszych przybyła i ta, że prawie co setny człowiek w Polsce cause powołanie na posła. Wśród tych „pomazańców“ są ludzie wszystkich stanów i zawodów. Jedni uważają poselstwo za dojrą krowę, drudzy już z bogactwami pragną jeno zaszczytów. Gdy się przegląda listy zgłoszonych kandydatów, to doprawdy nie wiedzieć, czy się śmiać, czy płakać, widząc na nich indywidua, które powinny w kryminale gnić za kradzież i lichwę. Mam przed sobą listę endecy Nr. 8 na okręg nasz 44. Przypatrzmy się, jacy na niej kandydaci figurują. Pierwszy p. Jachymiak. Jako urzędnik, będzie dążył zapewne do sekwestru, będzie się starał o wyższą pensję dla urzędników. Trzeci kandydat na tej liście znajduje się „rolnik“ z Nawojowej hr. Stadnicki. Jak może on nas chłopów uszczęśliwić i w sejmie dobrze gospodarzyć jak to obiecuje w odezwie wydanej, kiedy w swych majątkach wynoszących dziesiątki tysięcy morgów nie umie sobie dać rady. Ludzie zajęci w przedsiębiorstwach tego „rolnika“ - magnata cierpią głód i są lichy wynagradzani, zaś jego dozorczy po większej części przesładują i tropią za chłopem, gdy zbiera w lesie chrustu, grzybów, czy jagód, skazują chłopów za to na grzywnę i pakują do kryminalów. Ten „rolnik“ zaczął parcelować mają-

tek Brzeźnę i chce od chłopów za morgę 1,200.000 marek. Ja zaś jako rolnik z Roztoki apeluję do „rolnika” z Nawojowej, aby najpierw oddał Narodowi Szczawnicę, którą kupił od Akademii za czasów rektorstwa jego krewnego, a lepiej uczyni niż obecnie, gdy wyrzuca miliony na wybory.

Stanisław Król, rolnik z Roztoki.

Trzymajmy się starego chleba!

Będzie temu ze 40 lat, gdy pomiędzy ludem zaświeciła gwiazdka „Wieniec” i „Pszczółka”. Światło tej gwiazdki zaczęło zaglądać do kurnych chat wiejskich, a chłopskie serce chwyciło chciejwie jej promyki i radowało się wielce. Tym pierwszym światłodawcą był ks. Stojałowski.

Jeżeli pierwszą chłopską gazetkę nazwiemy gwiazdką, to o „Przyjacielu Ludu” możemy powiedzieć, że jest słońcem dla chłopskiej duszy. Bowiem nie tylko świeci, ale grzeje i zapala serca chłopskie do czynu i walki o jego prawa.

Ile zaś wycierpiał twórca i redaktor tej gazetki p. Stapiński, o tem tylko starsi ludzie dużo powiedziełby mogli. Doczekał się wreszcie rozkwitu swego Stronnictwa, lecz nie dało to spokoju przeciwnikom, więc dotąd pracowali, aż mu je rozbili w r. 1913. Dobra sprawa jednak przepaść nie może, to też dziś lud coraz bardziej garnie się pod skrzydła P. S. L. Lewicy i Stronnictwo rozszerza się coraz bardziej.

Trzymajmy się starego chleba i starych doświadczonej wodzów! Głosujmy na listę Nr 13, wystawioną właśnie przez to Stronnictwo i tych starych wodzów!

J. K. Bojar.

Z AMERYKI.

DETROIT Mich. 9/10. 1922. Szanowni Bracia! Chłopi! Nadchodzi dzień wyborów, dzień, w którym macie zdecydować, kto ma rządzić w Polsce. Tak jak odnieśliście święte zwycięstwo nad bolszewikami, a przez to utrwaliście byt Płoski, tak w dniu wyborów musicie odnieść zwycięstwo nad kłiągą księżo-pańską, a ująć Rząd w swoje ręce. Powinniście pokazać, że chłop polski umie się oryentować i potrafi postawić na swoim. Tak musi być i basta! Rządy dotychczasowe w Polsce wykazują, że źle jest: — przemysł nie wzrasta do tego stopnia aby i zapotrzebowanie ludności pokryć i dać biednym zarobek, aby za morzem nie potrzebowali szukać pracy.

Dotychczasowa praca posłów z P. S. L. Lewicy z prezesem Janem Stapińskim utwierdza nas w przekonaniu, że tylko to stronnictwo jest prawdziwie chłopskie i broni całym sercem chłopów. Dlatego też szlę do Was Bracia i Siostry głos z za Oceanu, popierajcie to Stronnictwo i głosujcie na ich listę Nr 13. Na prasę wyborczą posyłam dolara. **Józef Misluda** z Dąbrowskiego.

CHICAGO Ill. Gazety amerykańskie doniosły, że układy pocztowe między Stanami Zjednoczonymi Ameryki Półn. a Polską zbliżają się do pomyselnego końca i że wkrótce już będziemy mogli przysyłać do Polski pieniądze za przekazem pocztowym.

Skończy się zatem straszny rozbój, jaki popełniano przez cztery lata na zgubę ludu polskiego. Ale skończy się rozbój dopiero teraz, gdy już zrabowano oszczędności robotnicze z czasów dobrych zarobków wojennych, skończy się teraz, gdy już niema co rabować, bo liczba robotników polskich znacznie się zmniejszyła, a zarobki tak bardzo się zmniejszyły, że nie dużo już możemy przysyłać rodzinom naszym w Polsce.

Rachmistrze obliczają z czasem, ile setek milionów dolarów wydarły różne banki i hanczki rodzinom robotników polskich tu w Ameryce i tam

w Polsce. Z pewnością za tę zrabowaną sumę możnaby i całą reformę rolną przeprowadzić i wszystkie długi Polski spłacić i setki fabryk wybudować, jednym słowem całą Polskę wzbogacić. Ale tego właśnie nie chcieli panowie, księża, bankierzy i urzędnicy, boby chłopci i robotnicy, zanadto się wzmocnili, albowiem były to prawie wyłącznie chłopskie pieniądze. Panom i księżom trzeba chłopów biednych i potulnych niewolników, więc tak robili i tak kręcili, aż krwawo zapracowane oszczędności chłopskie wszyscy dyabli wzięli. Nad tem czuwał polski ambasador ksiądz Kazimierz Lubomirski w Waszyngtonie i to też jest jedną ze zbrodni p. Witosza, iż jako prezydent ministrów przez cały rok nie usunął księcia Lubomirskiego z urzędu. — Pamiętamy, że Przyjaciel Ludu upominał się o to kilka razy, a p. Stapiński wnosił o to interpelacye ale p. Witosz wszystko to lekceważył i przez to chłopów zdzierza pomagał.

Rodacy! Bracia chłopci robotnicy! Macie w tem dowód, że musicie zdobyć rządy w Polsce, bo dopóki rządzą panowie i księża, dopóty będziecie dziadami, albowiem oni takim sztucznym sposobem potrafią zawsze wydrzeć nasze zarobki. Słuchajcie p. Stapińskiego i Przyjaciela Ludu, bo on dobrze i zyczliwie doradza, i jakśmy się o tem już nieraz przekonali. **Józef Grzywacz**,
chłop z Jasielskiego.

RIO CLARO (Brazylla) 11 września 1922. Strasznie daleko mamy do siebie, tak, że nie można często porozumieć się, a nieraz zachodziłaby konieczna potrzeba tego. Dzięki Bogu te milrejsy otrzymałem od administracyi napowrót. Tu w Paranie dolarów amerykańskich bardzo trudno kupić. Przybył do nas nowy konsul Zbigniew Miszke i dał się poznać Polakom. Co to za człowiek będzie, dopiero później będziemy się mogli o nim przekonać. Sam się też wnet o nim dowiem, bom mu dał milrejsę do przesłania do

Krakowa aby zamienić na marki polskie. Czy też mi to zaraz załatwi, czy będzie trzymał latami pieniądze jak tamten dawniejszy konsul.

A teraz parę słów o polityce w Paranie. Po kościolach aż się trzęsie tak z ambon krzyczą Miسیونarze, że w Warszawie w rządzie polskim nie ma ani Korfatego, ani Paderewskiego, ani Romana Dmowskiego. Rozdają oni między ludzi swoje gazety za darmo, a przytem dziewczętom mówią, że jeżeli będą ich gazety czytały, to prędzej za mał wyjdą. Ale dziewczyna, choć wiele nie umie czytać, ale spodziewając się spełnienia obietnicy zamążpójścia, bierze gazetę.

Kończąc te parę słów zasyłam pozdrowienie dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, dla Redakcyi „Przyjaciela Ludu”, dla Stronnictwa P. S. L. Lewicy i dla prezesa kochanego Jana Stapińskiego.

M. Stec.

Ze Strzyżowskiego.

STRZYŻÓW. Może w całej Małopolsce nie namnożyło się tyle stronnictw i tylu kandydatów nie usycha z tęsknoty za mandatem poselskim, jak w naszym okręgu 46: Janów, Tarnobrzeg. Najmniej jednak rozbijaczki wyborczej jest w naszym powiecie strzyżowskim, chociaż i tutaj znalazło się kilku starych i nowych szmigłanców ze świeżym poselskim. Lud bezrolny i małorolny w powiecie ma jednak swego już wybranego następcę do Sejmu, w osobie dawnego posła Warzyńca Tomaszewskiego, za nim pójdzie ława do wyborów w dniu 5 i 12 listopada i zawali garnki wyborcze trzynastką.

A dlaczego tak zrobimy? Bo wiemy, że nasz poseł to jeden z najprzychylniejszych ludowi wiejskiemu. Wprawdzie panowie obszarnicy, księża, urzędnicy, a nawet jego koledzy naucciele rognaszają o nim nie stworzone rzeczy. Robią go bolszewikiem, socjalistą, burzycielem kościoła itd. Chłopi jednak kiwają głowami na te oszczerstwa, bo wiedzą, że w posle Tomaszewskim siedzi chłopiecka dusza. Przez dwa lata czytaliśmy „Przyjaciela Ludu” i wiemy, jakie usługi ma P. S. L. Lewica i wiemy, co robił poseł Tomaszewski, że pilnował gorliwie swoich obowiązków.

Stapińszczycy obronili nas przed gminą zbiorową, przed daniną, zajmowali się najgorliwiej inwalidami i ratowali jak mogli reformę rolną. Poseł Tomaszewski w tem wszystkim brał czynny udział. Już na pierwszych posiedzeniach, kiedy wszedł do Sejmu, tak gorąco protestował przeciwko Senatowi, że go aż gazety wzięły na pytel. Zaraz też narobił w Sejmie krzyku o spalenie reformy rolnej i postawił wniosek, ażeby rząd odebrał pozwolenia na dziką parcelację, wydawane bankom, towarzystwom agrarno osadniczym i prywatnym ludziom. Sprawa ta wprawdzie upadła w Sejmie, ale tylko dzięki piastom com, którzy z panem referentem Gawlikowskim przeciwko temu wnioskowi głosowali.

Pamiętamy też, jak poseł Tomaszewski bronił w Sejmie swoją interpelację wiejskich rzemieślników i jak rano klerykalne cechy miejskie w

całej Małopolsce rzuciły się na posła Tomaszewskiego. Ponadto czytaliśmy jego interpelacje sejmowe w sprawie nadużyć, popełnianych przez różne czynniki wrogie chłopu i robotnikowi. Nabiegał się on też za różnymi sprawami prywatnymi, w sprawie zaginionych przesyłek amerykańskich, pieniędzy, w sprawach wojskowych itd. Pomimo podeszłego wieku nie uchylał się on od żadnej pracy w stronnictwie i widzieliśmy go przemawiającego na rozlicznych wiecach w kraju, jak i na Kongresie w Rzeszowie. Dlatego też niech nam tu do powiatu nie szmigłują na kandydatów jakichś przybłędów, paskopiastowych Szmigłów, wyzwolonych Sanojców, biznesistów Niedziół. Niechaj paskopiasty i inni biznesiści robią interesa na żydach i innych warstwach kapitalistach, a nie na skórze chłopieckiej przy pomocy mandatów, wydartych ludowi. My mając zaufanie do naszego stronnictwa i naszego posła obdarzamy ich i nadal naszym zaufaniem w dniu 5 i 12 listopada, głosując jednogłośnie w całym powiecie na numer 13.

Jan Szufnarowski.

Na wybory!

W stolicy Polski zewsząd moc Ludu,
Przybyli wszyscy z pracy, od trudu.
Wyzyskiwaczy wszak sędzić mają,
Gdyż Polsce szkodzą, z ogniem igrają.
Śmiało spiesz chłopie sędzić tych panów,
Z dawna biednego Ludu tyranów,
Którzy nie robią, a rozkoszują,
Jeszcze dla Ludu jarzmo gotują —
Chociaż to jarzmo im się należy,
Dla darmozjadów, trutników, szalbierzy.

Wybory idą, walka się toczy,

Więc na wybory zwróć myśl i oczy.

Abyś je wygrał, panfętaj Bracie,
Gdyż po wyborach już czeka na cię
W rękach endeków jarzmo gotowe,
Aby zarzucić na twoją głowę.

Nie dawaj głosu na księdza, pana,

Bo przez to Bracie twoja przegrana.

Zjedz ich kielbasę i wypij piwo,
Głosuj na chłopów, co tylko żywo,
Nie tylko panki powinni rządzić,
Chłopi też umią sprawę osadzić.

I wy panienki, żony, mężatki

Stańcie w obronie Ojczyzny-Matki.

Wście, jak oni już raz zrobili,
Polskę przegrali, przefrymarczyli.

Więc miejcie jedność Bracia rolnicy,

A także Bracia, wy robotnicy.

Stanijcie razem, byście wygrali,
Żeby wam królika nie narzucali.
Ignac nie do rządu, a tylko do tonów,
Niech jedzie do Ameryki grać dla szampionów.

Niech Ignasz rządzi fortepianem,

A Lud niech stanie z Dziadziem kochanym.

Wolność kościelna, reforma rolna,

A będzie Polska na wieki wolna.

Chicago, Ill. 9/X.

J. S. Białowianin.

Wiadomości polityczne

POLSKA.

Bandy bolszewickie, które się przedarły z za granicy rosyjskiej do Małopolski wschodniej i rabując i paląc przedarły się aż do pow. brzeżańskiego i podhajeckiego, zo tały częściowo wylapanie, a częściowo udało się im przedrzeć z powrotem za granicę. Porządek został przywrócony przez wysłanie wojska. Gazety niemieckie kłamią, że w Galicyi wsch. wybuchło powstanie ruskie i że odbywają się tam wielkie krwawe bitwy. Kłamstwa te wskazują tylko dobitnie, jak bardzo Niemcom zależy na rozsiewaniu choćby sfałszowanych wiadomości przeciw Polsce.

Apelujemy do Rządu, aby poskromił prowokatorów endeckich, którzy przez trapienie ludności ruskiej chcieliby kraj utrzymać w stanie ustawicznego rozdrażnienia, aby pokrzyżować reformę rolną na wschodzie właśnie najbardziej potrzebną.

ZAGRANICA.

ANGLIA. Nowy rząd Bonara Lawa rozpiął już wybory do parlamentu, aby naród miał możność wypowiedzenia się, jakich chce rządów. Zaciekawienie wzbudza, ile mandatów uzyska partya pracy.

WŁOCHY mają w dalszym ciągu nielada kłopot z faszystami. Zapowiadają oni, że zdobędą Rzym i zmuszą króla do powołania ministerstwa według ich woli. Reakcja chwilowo we Włoszech tryumfuje.

OKRUSZYNY.

SZABESGOJ. Aptekarz Stanisław Szczepański, pokrywający swem nazwiskiem spółkę żydowskich kapitalistów pod nazwą „Hygea”, dla hurtownego handlu artykułami aptekarskimi, potrzebuje mandatu poselskiego, aby mógł jeszcze skuteczniej służyć spółce, a to przez większy wpływ wśród aptekarzy Jak bardzo kapitalistom żydowskim na tem zależy, aby Szczepański został posłem o tem świadczy fakt, że żydzi po wsiach np. w Zawoju otrzymali listy z wezwaniem, aby popierali kandydaturę Szczepańskiego.

Szczepański umie chodzić koło takich interesów. Skoro wywęszył, że sieroty nieletnie po śp. Więckowskim otrzymały w spadku połowę zakładu leczniczego w Żegiestowie, to przy pomocy przekupstwa wydarł sierotom ów spadek.

Chłopi żywieccy, białscy, wadowiccy, myśleniccy i nowotarscy, głosujcie na trójkę, to obok Putka i Kaźmierczaka dostaniecie szabesgoja Szczepańskiego na posła.

GAZETY ENDECKIE ogłosiły świeżo, że poseł Stapiński kupił w r. 1921 dwór za 350 milionów. Oczywiście niema w tem ani słowa prawdy. — Puszczają takie bezcenne kłamstwa, aby odebrać

zaufanie. Ale lud się już zna na takich podstępach. P. Stapiński dorobił się majątku w latach 1916, 1917 i 1918, ani przedtem, ani teraz za rządów polskich ani piędzi ziemi nie kupił. A jeżeli endecy twierdzą inaczej, to p. Stapiński zapłaci im milion i cały ów majątek daruje. Jeżeli to udowodnią!

OBSZARNICY przekraczają już gdzieniegdzie wszelką miarę wyzysku i znęcania się nad biedakami. To co nam opowiadano o postępowaniu obszarnicy Golaszewskiej z Tarowisk pow. Krosno, to zakrawa poprostu na straszną męczarnię. Zaraz po wyborach będziemy drukować w pierwszym rzędzie te nadużycia obszarników. — Ale bardzo prosimy o podawanie zupełnie prawdziwych faktów, abyśmy mogli przeprowadzić dowód prawdy.

Sprawozdania ze zgromadzeń będziemy już tylko najogólniej rejestrować. **Redakcja.**

Z BRZOSOWSKIEGO. Piastowcy z Ulanicy napadli na powracających z roboty kopania kartofli u Trzecieckiego robotników i pobili ich. Jeden z pobitych dogorywa. **Świadomy.**

LADNY WIEK. W Biezuniu w powiecie Sierpckim zeszłego miesiąca umarła kobieta niejaka Rygalska, przeżywszy lat 105. Pomimo starość do samej śmierci była zdrowa i rzeźka.

St. Zaborowski.

Odpowiedzi Redakcyi.

Wł. Sowa: Z czasem się dowiemy, kto im daje tyle pieniędzy. To jest faktem, że „wyzwoleńcy” w Kongresówce sypią pieniędzmi jak śmieciem. — Samo wydrukowanie, papier i rozsyłka „Sztandar ru” kosztuje tygodniowo około pół miliona. Po liczcie drukowane ich niby składki, a zobaczycie ile brakuje. Skąd to biorą? — **Krakowski:** I nam to wpadło w oko, że Sanojca trafił właśnie do adwokata Fensterblaua, aresztownego teraz pod zarzutem bolszewizmu. Stwierdziłiśmy, iż jako akrobatarz partyjny wystawił Sanojca legitymację delegackie tylko osobnikom mającym teraz dochodzenia o bolszewizm — **Posel Krampa:** Z braku miejsca niestety artykuł o głosowaniach pp. Putka, Sejba i Śliwińskiego musi poczekać aż na po wyborach. I bez tego lud się już poznał na tych paniecach, co się okaże 5 i 12 listopada. — **P. Lipki:** Posel Wójcik nie rozbija, owszem, pracuje solidarnie dla zwycięstwa naszej trzynastki.

Odpowiedzi Administracyi.

Sudol, Dupont, Pa: 4 dol. otrzymaliśmy i wpij sujemy za prenumeratę. — **Ziemianek, Glassport:** Otrzymałiśmy w porządku.

NA FUNDUSZ AGITACYJNY złożyli: **Zachwieja** Kazimierz 24.000 mk.; **Misłuda** 12.000 mk.; **Słancka** 12.000 mk.; **Dr Przybyło** 10.000 mk.; **X. Y.** 100.000 mk.; **Kluzek Ignacy** 200 mk.; **Foryś St.** 12.000 mk.; **Wańczyk Michał** 400 mk.

Eugeniusz Rab, urodzony w Bratkowicach, czech 1899 roku, z 6 pułków, zgubił dokumenta wojskowe, które unieważnia się.

571 1-1